Czy AI napisze pracę dyplomową?

Sztuczna inteligencja zmienia sposób studiowania i nauczania. Jest coraz chętniej wykorzystywanym narzędziem podczas pisania prac dyplomowych. Jak na proces używania AI w tworzeniu prac przez studentów powinny reagować uczelnie? Jak włączyć sztuczną inteligencję w proces studiowania i uczenia? O tym w programie „Teraz nauka” mówią Maciej Kowalski – współtwórca Jednolitego Systemu Antyplagiatowego (Ośrodek Przetwarzania Informacji Państwowy Instytut Badawczy), profesor Katarzyna Gajlewicz-Korab z Wydziału Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii UW oraz profesor Tomasz Kajdanowicz z Wydziału Informatyki i Telekomunikacji, Katedra Sztucznej Inteligencji Politechniki Wrocławskiej.

W Polsce powstaje około 300 tysięcy prac dyplomowych. Zdaniem Macieja Kowalskiego wszystko zmierza ku temu, że te modele językowe i te narzędzia związane ze sztuczną inteligencją maja na tyle dużo informacji, że są w stanie napisać pewne prace dyplomowe z pewnych dziedzin. Niestety modele językowe i ChatGPT mają to do siebie, że potrafią zmyślać. Ciężko nauczyć taki model językowy czy sztuczną inteligencję po prostu powiedzenia, że nie wiem, nie znajduję takiej informacji. Sztuczna inteligencja będzie zmyślać tak, żeby wyglądało, że cos jest prawdziwe. I to po stronie studenta czy promotora jest zadanie zweryfikowania czy to co zostało napisane faktycznie jest zgodne z prawdą, z faktami. Od 2019 roku w Polsce istnieje system nazwany Jednolitym Systemem Antyplagiatowym, który umożliwia sprawdzanie tego czy praca została napisała przez jakiś generator tekstu na przykład ChatGPT. System ten działa na zasadzie analizy tekstu pod kątem podobieństwa do istniejących źródeł, wykorzystując zaawansowane algorytmy i sztuczną inteligencję do wykrywania zarówno dosłownych zapożyczeń jak i tekstów semantycznie podobnych, nawet jeśli zmieniono ich szyk. System porównuje prace z ogromnymi bazami danych obejmującymi akty prawne, publikacje naukowe, także prywatne zbiory uczelni, generując szczegółowy raport podobieństwa, pomagając promotorom w weryfikacji oryginalności prac dyplomowych.

Trzeba też pamiętać, że sztuczna inteligencja może zrobić błędy na przykład w obliczeniach matematycznych. Natomiast jeżeli chodzi o ogólne informacje, które ChatGPT generuje, to są dobrej jakości. Natomiast im głębiej zagłębiamy się w szczegóły, gdzie takiej wiedzy w Internecie może nie być, bądź jest ona bardzo wąska to w tych informacjach będzie się raczej mylić. Duże modele językowe są uczone na podstawie zbiorów danych, które są zawarte w Internecie. Są pewnego rodzaju obszary wiedzy, które są dosyć dobrze opisane, jakby tej wiedzy jest dużo w tekstach czy też obrazach. Natomiast są też pewne wąskie specjalizacje, gdzie tych danych i tych informacji już nie ma tak dużo. Właśnie w tych miejscach sztuczna inteligencja będzie popełniać błędy.

Jak to wszystko wygląda od strony promotorki mówi profesor Katarzyna Gajlewicz-Korab z Wydziału Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii UW. Jej zdaniem prac pisanych przy pomocy AI jest bardzo dużo. Widać, że prace są pisane w ten sposób przede wszystkim po tym, że zupełnie inaczej studenci się wysławiają na zajęciach, a i jest to inna stylistyka prac. Poza tym ChatGPT, czy jest to wersja płatna czy bezpłatna, przekłamuje źródła. W szczególnie dosyć niszowych dyscyplinach, tak jak na przykład nauka o komunikacji społecznej i mediach, bo tak naprawdę większość tych źródeł znamy i widzimy na przykład, że taka osoba nie zajmuje się w ogóle tą tematyką.

O regulacjach dotyczących używania narzędzi sztucznej inteligencji przy pisaniu prac dyplomowych mówi profesor Tomasz Kajdanowicz z Katedry Sztucznej Inteligencji Wydziału Informatyki i Telekomunikacji Politechniki Wrocławskiej. Na tej uczelni podejście jest takie, że dopóki student wypełniamy wymogi regulaminowe, to możemy korzystać. Najważniejszym z nich jest samodzielność pracy, to znaczy: tak długo jak weryfikując sposób wytworzenia jakiegoś dzieła, w tym szczególności pracy dyplomowej, ma się świadomość że jest to praca wykonana samodzielnie, to tak długo z mechanizmów wspomagających, wielkich modeli językowych czy innych narzędzi generatywnych studenci mogą korzystać i są nawet do tego zachęcani. Jednak wykładowcy nie są obojętni wobec tego, że te zagadnienia się coraz bardziej rozmywają i stają się trudne do skwantyfikowania’ Dlatego małymi krokami odchodzą od takiej klasycznej metody weryfikacji samodzielności, weryfikacji efektów kształcenia się poprzez właśnie ocenę dzieł przygotowywanych i przedstawianych, które jakby pochodzą z takiej pracy samodzielnej w domu. Na Politechnice Wrocławskiej zrezygnowano na studiach inżynierskich ze sztucznej inteligencji z pracy dyplomowej i wprowadzono projekt zespołowy ze sztucznej inteligencji, w ramach którego przez dwa semestry studenci opracowują rozwiązanie, które po pierwsze: oceniane jest w trakcie jego powstawania. A później jako efekt końcowy bronione jest z wiedzy na temat tego rozwiązania.

Katarzyna Gajlewicz-Korab dodaje, że na wydziale, na którym ona pracuje następują zmiany w ogóle procesu dyplomowania. Ciężar pracy zostanie przesunięty na ten praktyczny, co wyeliminuje ten aspekt teoretyczny. Ponieważ teoria, dzisiaj w dobie właśnie AI, polega tylko na tym, że wciskamy „kopiuj wklej” i po prostu przeklejamy treści z AI. Natomiast jeżeli weźmiemy pod uwagę elementy praktyczne, czyli projekty i tworzenie różnego rodzaju rzeczy, które potem student musi zaprezentować, no to w tym momencie, w dość dużym stopniu można to AI ograniczyć.

Sztuczna inteligencja jest narzędziem, z którego my możemy korzystać. Tylko trzeba z tego korzystać umiejętnie. To fantastyczne narzędzie, które pomoże nam na przykład uporządkuje, usystematyzuje pewnego rodzaju dane, które do nich po prostu wrzucimy. Natomiast samo kreowanie tych informacji, czy też pisanie prac nie jest dobrym pomysłem, ponieważ bardzo często to są rzeczy, w których on jeszcze nie ma takich możliwości.